

Nie zamkniemy przecież Wisły!

Data publikacji: 7.07.2012 17:15

W Wiśle tworzą się górskie trasy rowerowe. To będą pierwsze takie trasy w regionie. Profesjonalnie wyznaczone z miejscami odpoczynkowymi dla wszystkich miłośników kolarstwa górskiego. Jednak nie wszyscy mieszkańcy Wisły są zwolennikami tego pomysłu. Nim trasy powstaną, sporo wody w Wiśle przepłynie. Jan Poloczek, burmistrz Wisły zapewnia jednak, że jeśli trzeba będzie włączy się w negocjacje osobiście.

Wisła żyje z turystyki. – ***Myszę, że mieszkańcy mają świadomość tego, że jesteśmy miastem turystycznym, że żyjemy z turystyki. Bardzo ważne jest aby tworzyć kolejne atrakcje turystyczne na obrzeżach naszej miejscowości. W centrum Wisły w weekendy jest tłoczno, trzeba coś z tym zrobić*** – mówi burmistrz Wisły. Dlatego też postanowiono stworzyć kolejną atrakcję - górskie szlaki rowerowe.

Jednak nie wszystkim ten pomysł przypadł do gustu. – ***Trasy rowerowe rodzą się w bólach. Nie wszyscy chcą zrozumieć, że to co tworzymy jest dobre dla nas wszystkich. Odbyło się już wiele spotkań, ale mamy wciąż sygnały, że niektórzy są przeciwni temu pomysłowi. Jednak mieszkańcy muszą zrozumieć, że z tego, że ktoś będzie jechał obok ich stodoły, mogą czerpać korzyść. Przecież czy trasy będą oficjalnie wyznaczone, czy też nie rowerzyści i tak będą tamtędy jeździć, a może zostać to uporządkowane. Wtedy mogą pojawić się tam punkty odpoczynkowe, czy gastronomiczne. To bardzo ważna sprawa, dlatego, jeśli będzie trzeba osobiście włączyć się w przekonywanie mieszkańców, aby zmienili zdanie*** – dodaje burmistrz.

Trasy rowerowe to nie koniec propozycji wiślańskich atrakcji. Do życia po długiej przerwie budzi się też wiślańskie Jonidło. To miejsce czekało na inwestora z pomysłem i się doczekało. Znalazł się dzierżawca, Jonidło zmieni więc swoje oblicze. Będzie można w oczyszczonym stawie łowić ryby, pojeździć kajakiem, czy wodnym rowerem. Ma powstać też punkt gastronomiczny i mała scena dla artystów. Pole namiotowe i sąsiedztwo boiska sportowego dają w połączeniu z nową inwestycją kolejne miejsce dla turystów, którzy zaglądną do Wisły. – ***To będzie również idealne miejsce dla rowerzystów, również tych z górskich szlaków, które powstaną. To kolejna szansa na rozwój i kolejna propozycja dla turystów. Dlatego ważne jest, żeby nasi mieszkańcy zrozumieli, że możemy zamknąć Wisłę i nie wpuścić nikogo na Obłężcu, ale wtedy niestety mieszkańcy dowiedzą się, że nie mają z czego żyć...*** – kwituje Jan Poloczek.

Dorota Kochman